

Andrzej Maryniarczyk

Uwarunkowania logicznej charakterystyki języka metafizyki

Studia Philosophiae Christianae 27/2, 109-117

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Z ZAGADNIENIŃ METAFIZYKI

ANDRZEJ MARYNIARCZYK

UWARUNKOWANIA LOGICZNEJ CHARAKTERYSTYKI JĘZYKA METAFIZYKI

Podjmując próbę bliższej charakterystyki poznania metafizycznego (w ramach tomizmu egzystencjalnego)¹, stajemy w obliczu pewnego paradoksu. Wyraża się on w tym, że poznanie to, będąc zorientowane na istnienie bytu z jednej strony dotyczy konkretnych jednostkowych przedmiotów, z drugiej zaś jest poznaniem powszechnym (dotyczy wszystkiego, co istnieje). „Paradoks” ten ma swoje odbicie i zarazem potwierdzenie w języku metafizyki. Wyrażenia bowiem, w których werbalizowane jest poznanie (ściśle metafizyczne „nie są w żadnym wypadku uniwersaliami — na co zwraca uwagę Krąpiec — a więc oderwanymi przez intelekt jednoznacznymi treściami rzeczy o mniejszym lub szerszym zakresie orzekania, lecz ujęciami poznawczymi konkretnymi, nieoderwanymi od samej rzeczy, ale w podstawowych sądach afirmujących zarówno istnienie, jak i konkretną treść. Owe sądy alternatywnie sprzężone (jak to szczególnie widać przy analizie „odrębności”) symbolizujemy krótko (aby można się nimi efektywnie posługiwać w języku metafizyki) nazwami „byt”, „jedno”, „rzecz”, itd. Nazwy te jednak znaczą nie pojęcia, lecz zespół sądów, które dotyczą rzeczywistości ujmowanej transcendentualno-analogicznie. Na skutek tego poznanie jest zarazem konkretystyczne i powszechne, powszechnością analogii, a nie orzekania jednoznacznego, abstrakcyjnego”².

¹ Przykładowo możemy wskazać na prace takich autorów, jak: G. M. Naser, J. Maritain, E. Gilson, G. B. Phelan, A. Marc, A. Forest, L. B. Geiger, M. A. Krąpiec, J. F. Anderson, G. P. Klubertanz, S. Kamiński i inni. Oczywiście nie oznacza to, że pomiędzy tymi autorami nie zachodzą żadne różnice co do koncepcji poznania metafizycznego i języka metafizyki. W wielu przypadkach są one dość istotne i poważne. Dotyczy to np.: koncepcji metody poznania (separacja czy abstrakcja), koncepcji sądu egzystencjalnego, analogii itp. Generalnie jednak stoją oni na stanowisku wyodrębnienia języka metafizyki. Zob. S. Kamiński, *O języku teorii bytu*, w: *Jak filozofować*, Lublin 1990, 89—101; por. R. M. Martin, *Logic, Language and Metaphysics*, New York 1971.

² Zob. M. A. Krąpiec, *Metafizyka*, Lublin 1978, 40; por. W. Burgger, *Das Grundproblem metaphysischer Begriffsbildung*, *Zeitschrift für philosophische Forschung*, 4(1950)225—34; J. W. Cormnan, *Metaphysics, Reference and Language*, New Haven 1966.

Dla metafizyków, nurtu tomizmu egzystencjalnego, „paradoks” ten jest pozorny. Jeśli bowiem uwzględni się fakt, że poznanie metafizyczne jest poznaniem sądowym (egzystencjalnym), a przedmiotem sądu egzystencjalnego może być tylko konkretnie istniejący, to również wiedza (poznanie) uzyskane w ramach poznania sądowego musi być wiedzą „konkretystyczną”³. Powszechność zaś poznania (i zarazem wiedzy) otrzymujemy jako rezultat analogicznego przeniesienia na całą istniejącą rzeczywistość, poznania konkretnie ujętego w jego konstytutywnych i transcendentálnych elementach⁴.

1. JĘZYK A SPOSÓB ISTNIENIA BYTU

Wśród metodologów metafizyki możemy wyróżnić dwa skrajnie różne podejścia do tego zagadnienia. I tak, jedni odrębność poznania metafizycznego traktują jako czysto słowną deklarację metafizyków, bez podstaw na jej uzasadnienie. Całość zaś zagadnienia sprowadzają (podobnie jak i przy innych typach poznania, np.: matematycznego, fizycznego, humanistycznego itp.) do odrębnego słownika technicznego⁵. Język metafizyki podlegałby tym samym prawom logicznej charakterystyki i wykazywałby tę samą naturę. Inni opowiadają się z uznaniem specyfiki poznania i języka metafizyki⁶. Ich zdaniem przemawia za tym: (1) egzystencjalny charakter poznania metafizycznego oraz afirmacyjność aktów poznawczych, których uzewnętrznieniem są sądy egzystencjalne. (2) Poznanie i wiedza metafizyczna nakierowane są na konkretnie. Uzyskana zaś powszechność nie jest powszechnością uniwersalizacji wyabstrahowanej właściwości, lecz przeniesieniem poznania konkretnie (w jego koniecznościowych aspektach) na całą istniejącą rzeczywistość w oparciu o analogię w bytowańcu. (3) Język, w którym werbalizowane jest poznanie metafizyczne jest językiem bytowym, to znaczy orzeczeniowym (w odróżnieniu do języka orzecznikowego), gdyż jako taki najbardziej adekwatnie przenosi całość zawartości doświadczenia metafizycznego (bytu).

Fakty te — zdaniem metafizyków — stanowią wystarczające racje

³ Zob. J. Maritain, *Intuicja bytu*, w: *Pisma filozoficzne*, Kraków 1988, 145nn. Por. A. Krąpiec, *Metafizyczne rozumienie rzeczywistości*, Zeszyty Naukowe KUL, 19(1986)nr. 1, 8.

⁴ Zob. E. Gilson, *Realizm tomistyczny*, Warszawa 1968, 29nn; Tenże, *Byt i istota*, Warszawa 1963, 251nn; S. Kamiński, *O języku teorii bytu*, 97—101.

⁵ Właściwie większość logików i metodologów badających specyfikę języka metafizyki stoi na takim stanowisku. Przykładowo możemy wskazać: J. Drewnowski, I. M. Bocheński, T. Czeżowski, K. Twardowski, R. J. Henle, J. Hessen i inni. Zob. J. Kaminsky, *Language and Ontology*, Carbondale 1969; M. Lazerowitz, *The Language of Philosophy*, Dordrecht 1977; S. A. Erickson, *Language and Being*, New Haven 1970; S. Kamiński, *Osobliwość metodologiczna teorii bytu*, w: *Jak filozofować?*, 71—87.

⁶ Zob. S. Kamiński, M. A. Krąpiec, *Specyficzność poznania metafizycznego*, Znak 13(1961)602—37. Niektórzy autorzy opowiadają się czysto deklarytywnie, nie uzasadniając swego stanowiska. Spośród autorów podających racje za specyfiką i odrębnością języka metafizyki możemy przykładowo wskazać: E. Gilson, M. A. Krąpiec, S. Kamiński, G. B. Klubertanz, J. Nicolas, L. M. Regis, F. Anderson i inni.

określania pewnych warunków (ze strony metafizyki) przy logicznej charakterystyce języka metafizyki. Przyjrzyjmy się bliżej tym warunkom.

Metafizycy tomizmu egzystencjalnego stoją na stanowisku, że podstawowym a zarazem pierwotnym aktem poznawczym poznania metafizycznego (separacyjnego) jest akt sądzenia egzystencjalnego⁷. Akt ten identyfikowany jest z typem doświadczenia bezpośredniego lub poznania bezpośredniego, w którym pominięto wszelkie pośredniki, tak medium quod jak i medium quo. A więc także pośredniki przeźrocyste, jakimi są pojęcia. Poznanie to wyróżnia silny moment afirmacyjny oraz niski stopień uteoretycznienia (refleksyjności). Ujmujemy w nim bowiem fakt istnienia rzeczy i oddzielamy od innych, nie determinując przedmiotu ujęcia od strony treściowej⁸. Dzięki aktom tego typu poznania docieramy do istoty rzeczy⁹, która w odróżnieniu od Arystotelesowskiego TO TI EN EINAI, nie jest tylko przedmiotem ujęć definicyjnych (a więc czymś ogólnym w przedmiocie), lecz przedmiotem afirmacji, a więc konkretem istniejącym. Stąd „naprowadzanie” na fakt istnienia bytu, elementu istniejącego w bycie, właściwości bytu, działania bytu, będzie generalną charakterystyką poznania sądowego (egzystencjalnego) w odróżnieniu od treściowego ujaśniania czy determinacji bytu.

Z kolei werbalizacja aktów poznania metafizycznego dokonuje się w sądach egzystencjalnych typu: „coś istnieje”, „coś jakies (szare, wysokie itp.) istnieje”, „coś jakoś (idąc, zmieniając się itp.) istnieje”, a które znajdują swe uzewnętrznienie w zdaniach orzeczeniowych¹⁰. Ze względu na małą „operatywność” sądu egzystencjalnego (a właściwie zdania orzeczeniowego), w zaawansowanym teoretycznie poznaniu metafizycznym posługujemy się wyrażeniami transcendentálnymi (jak np.: byt, rzecz, jedno, odrębność, prawda itp.) i metafizycznymi (jak np.: materia, forma, substancja, osoba, dusza itp.), traktując je tak w funkcji jak i w strukturze jako skrót (lub postacię czy symbole) sądów egzystencjalnych¹¹.

⁷ Zob. M. A. Krapiec, *Analiza „punktu wyjścia” w filozoficznym poznaniu*, w: Tomasz z Akwinu, *De ente et essentia. O bycie i istocie. Przekład—komentarz—studia*, M. A. Krapiec, Lublin 1981, 99; E. Gilson, *Byt i istota*, 217; S. Kamiński, M. A. Krapiec, *Z teorii i metodologii metafizyki*, Lublin 1962, 74nn; S. Kamiński, *Uwagi o języku teorii bytu*, *Roczniki Filozoficzne*, 17(1969)z. 1, 41—54; E. Morawiec, *Język i metoda klasycznej filozofii bytu*, *Studia Philosophiae Christianae*, 18(1982)145—57; A. B. Stępień, *Istnienie (czegoś) a pojęcie i sąd*, *Studia Philosophiae Christianae*, 9(1973)253—61; W. Chudy, *Poznanie istnienia (bytu) w ujęciu tomistów egzystencjalnych*, cz. 1, *Studia Philosophiae Christianae*, 17(1981)19—40; cz. 2, 18(1982)41—70 i inni.

⁸ Por. M. A. Krapiec, *Analizy „punktu wyjścia” w filozoficznym poznaniu*, 98; E. Gilson, *Realizm tomistyczny*, 30nn.

⁹ Zob. S. Thomas, *De ente et essentia*, c. II.

¹⁰ Zob. M. A. Krapiec, *Język naturalny podmiotowo-orzeczeniowy (analiza sądów)*, w: S. Thomas, *De ente et essentia*, 140—62; E. Gilson, *Lingwistyka a filozofia*, Warszawa 1975; Tenże, *Byt i istota*, 226nn.

¹¹ E. Gilson mówi o transcendentálnych jako rezultatach pierwszej zamiany sądu egzystencjalnego na język „pojęciowy”. Krapiec natomiast nazywa je „skrókami” lub „symbolami” sądów egzystencjalnych. Należy jednak przy tym zauważyć, że termin „pojęcie”, jak wyjaśnia

Nie wnikając w szczegóły wyodrębniania poszczególnych transcendentaliów i wyrażeni metafizycznych jak również i pierwszych zasad¹², przykładowo możemy wskazać ogólną postać sądu egzystencjalnego, którego zwinięciem (skrótom) byłoby poszczególne transcendentalia i wyrażenia metafizyczne.

Generalną postacią sądu egzystencjalnego mógłby być sąd typu: „coś istnieje” lub „coś jakiegoś istnieje”. Wówczas transcendentale np.: „ens” (byt) — byłoby zwinięciem (skrótom) sądu egzystencjalnego „coś istnieje”, zaś transcendentale „res” (rzecz) — byłoby zwinięciem sądu „coś utreściowione istnieje”, lub „istnieje coś utreściowionego” itp. Natomiast wyrażenie metafizyczne, np.: „substancja” byłoby skrótom sądu „coś jako podmiot zmian i przedmiot działań istnieje” itd. W związku z tym wyrażenia te (transcendentalia i wyrażenia metafizyczne) poddane analizie logicznej muszą być ukazywane i ujmowane w swej pierwotnej „postaci” i przez cały czas tak właśnie traktowane. W przeciwnym razie będzie dochodzić do wielu nieporozumień¹³.

2. JĘZYK A POZNANIE BYTU

Drugim problemem, który (od strony metafizyki) obliuguje logiczne analizy języka metafizyki, to fakt konkretności i zarazem powszechności poznania metafizycznego, a co musi znaleźć swe odbicie także w języku. W jaki sposób jest to możliwe do zrealizowania? Metafizycy podkreślają, że do natury sądu egzystencjalnego należy to, iż ujmujemy w nim konkretny jednostkowy przedmiot. Dzieje się tak ze względu na afirmacyjny charakter sądu egzystencjalnego, który odniesiony może być do konkretności istniejącego, i tylko do konkretności (!)¹⁴. Oczywiście ujęcie konkretności może być „wyraźne”, np.: „Jan istnieje”, lub „nie-wyraźne”, np.: „coś istnieje”¹⁵. Nie są to jednak w żadnym wypadku ujęcia ogólne. Na dalszym etapie poznania metafizycznego (separacji metafizycznej) sąd ten ulega „uteoretycznieniu”, to znaczy „zreflektowaniu”, a co zostaje wyrażone w transcendentaliach i wyrażeniach metafizycznych. W „zreflektowanych” sądach egzystencjalnych (transcendentaliach i wyrażeniach metafizycznych) ujmujemy to co konieczne (i zarazem transcendentálne), bez czego nie może istnieć konkretny przedmiot (a nie co ogólne, wspólne i co wydobyte jest w oparciu o abstrakcję).

W ten sposób otrzymujemy poznanie (i wiedzę) konkretności (ujętego

Gilson, u Tomasza oznacza wszystko to, co jest przedmiotem poznawczego ujęcia, a więc także sąd egzystencjalny. Zob. E. Gilson, *Byt i istota*, 307; M. A. Krąpiec, *Metafizyka*, 40; S. Kamiński, M. A. Krąpiec, *Z teorii i metodologii metafizyki*, 57—66.

¹² Zobacz szerzej M. A. Krąpiec, *Metafizyka*, 127—428.

¹³ Przykładem tego mogą być dyskusje na temat języka metafizyki prowadzone przez niektórych logików jak np.: I. M. Bocheńskiego, A. Grzegorzczaka, A. Nowaczyka i innych.

¹⁴ Zwraca na to uwagę szczególnie Krąpiec, widząc w tym wyraz realizmu i egzystencjalizmu poznania metafizycznego. Zob. M. A. Krąpiec, *Metafizyka*, 40; S. Kamiński, *O języku teorii bytu*, 97nn; Tenże, *Możliwość prawd koniecznych*, w: *Jak filozofować?*, 103—124.

¹⁵ Zb. S. Kamiński, M. A. Krąpiec, *Z teorii i metodologii metafizyki*, 254—260; A. Maryniarczyk, *Metoda separacji a metafizyka*, Lublin 1985, 68nn.

w jego konstytutywnych i transcendentálnych elementach), które to poznanie upowszechniamy na wszystko co istnieje w oparciu o analogię w istnieniu, a więc otrzymujemy poznanie powszechne (bo dotyczące wszystkiego, co istnieje).

Przy takiej interpretacji poznania metafizycznego (sądowego), należy podkreślić specyfikę samego procesu poznawania, która ujawnia się przy orzekaniu poszczególnych wyrażeń (transcendentaliów i wyrażeń metafizycznych) o bycie. Poznanie (orzekanie) bowiem sądowe nie jest działaniem na pojęciach, jak to ma miejsce przy sądach orzecznikowych¹⁶. Nie jest też działaniem na zakresach (poszerzaniem lub zawężaniem zakresów terminów orzekanych). A zatem czym się charakteryzuje i w jaki sposób jest ono realizowane? Poznanie (i zarazem orzekanie) sądowe w metafizyce, sprowadza się do przechodzenia od ujęć niewyraźnych do bardziej wyraźnych, od niezdeteminowanych do bliżej zdeterminowanych, od ujęć nieoznaczonych (actu confuse) do oznaczonych (in actu signato) itp. Innymi słowy jest to „uwyrażnianie” pierwotnego, najbardziej spotentjalizowanego (co do zawartości informacyjnej) ujęcia konkretnie istniejącego przedmiotu¹⁷. Uwyrażnianie to może się dokonywać w ramach ujęć transcendentálnych, w których zachowując egzystencjalny charakter poznania, ukazywane są również koniecznościowe aspekty istnienia bytu. Stąd model aktu i możliwości, odniesiony do charakterystyki tego typu poznania najlepiej ujaśnia jego specyfikę i odsłania naturę. Każde bowiem transcendentale (a także wyrażenia metafizyczne) jest aktualizacją (uwyrażnieniem) wiedzy o konkretnym bycie i zarazem o wszystkich istniejących bytach, która potencjalnie zawarta już była w pierwszym transcendentale: byt.

W ten sposób w ramach uwyrażniania bytu (poznania metafizycznego), zdobywamy poznanie i zarazem wiedzę o koniecznych (i transcendentálnych) przedmiotowych „warunkach” bycia konkretnym bytem. To znaczy poznajemy, że nie można istnieć jako (konkretny) byt nie będąc treścią zdeterminowaną istnieniem); nie można istnieć jako konkretny byt nie będąc jednym, odrębnym, poznawalnym, amabilnym, integralnym itp.

Zauważmy przy tym, że poznanie to odnosi się do konkretnu i zarazem do każdego z osobna istniejącego przedmiotu, a więc do wszystkiego co istnieje. Co więcej, jest to poznanie, które od strony treściowej nie bogaci naszej wiedzy, ale odsłania nowe aspekty istnienia bytu. Aspekty, które są koniecznymi i „granicznymi” dla każdego realnie istniejącego przedmiotu (bytu). Bez nich bowiem nie może realizować się istnienie żadnego konkretnu. Ponadto transcendentalia jakby „od zewnątrz” ukazują nam owe koniecznościowe i przedmiotowe „warunki” istnienia bytu, zaś pierwsze zasady, które są poznawczym ujęciem zawartości transcendentaliów, dostarczają nam wewnętrzne, ko-

¹⁶ W tradycji platońsko-arystotelesowskiej, pojęciowanie jest najbardziej podstawową i pierwotną czynnością poznawczą, zaś sądzenie jest czynnością wtórną i jest działaniem na pojęciach (składaniem lub rozkładaniem pojęć). Inaczej będzie w metafizyce egzystencjalnej, dopuszcza się w niej moment sądzenia jako równie pierwotny jak pojęciowanie. Chodzi oczywiście o sądzenie egzystencjalne. Por. Arystoteles, *Kategorie*, 2 e; *Hermeneutika*, 16a—18a; St. Thoma, *In Librum Boethii de Trinitate quaestiones quinta et sexta*, 5, 3.

¹⁷ Zob. *De Veritate*, q. 1, a. 1; q. 21, a. 1. Zob. M. A. Krąpiec, *Metafizyczne rozumienie rzeczywistości*, 8nn.

nieczne i przedmiotowe „warunki” istnienia bytu, takie jak: tożsamość, niesprzeczność, określoność, uprzyczynowanie, uporządkowanie, integralność itp. W ten też sposób dochodzimy do odkrycia „natury” i podstaw porządku racjonalnego, który w działalności ludzkiej, tak teoretycznej jak i praktycznej, charakteryzował się będzie: tożsamością, niesprzecznością, celowością itd.¹⁸ Będą to też konstytutywne i zarazem konieczne elementy „bytu poznania”¹⁹. W rezultacie otrzymujemy więc ujęcia poznawcze (uwyrażnienia), które fundują nam rozumienie „pojęcia” rzeczy (przedmiotu), jedności, odrębności, prawdy, dobra, piękna, tożsamości, niesprzeczności itp., a które nie pretendują jednak do ich treściowej (i jednoznacznej) determinacji.

Ze względu na te osobliwości tkwiące tak w naturze poznania metafizycznego, jak i w samych jego aktach (sądach egzystencjalnych) oraz języku, należałoby odpowiednio do tego poprowadzić logiczną charakterystykę języka metafizyki.

3. O NOWE ZASADY LOGICZNEJ CHARAKTERYSTYKI JĘZYKA METAFIZYKI

Dla tych właśnie, powyżej wskazanych (przykładowo) racji, wydaje się koniecznym poszukiwanie generalnie nowych zasad logicznej charakterystyki języka metafizyki (jak i poznania) i zerwanie z dotychczasową praktyką polegającą na „zastosowywaniu” (przenoszeniu) narzędzi logiki do metafizyki, co oznacza redukcję problematyki metafizycznej do „pojemności” (możności) narzędzi logicznych lub co najwyżej poszerzenia ich funkcji²⁰. I tak wśród głównych problemów języka metafizyki, które wymagają poszukiwania generalnie nowych zasad logicznej charakterystyki i autonomicznego namysłu logika czy metodologa, możemy wskazać:

(1) Potrzebę adekwatnej definicji „zdania egzystencjalnego” (metafizycznego), które przybiera postać zdania podmiotowo-orzeczeniowego (w odróżnieniu od zdań podmiotowo-orzecznikowych), a które nie mieści

¹⁸ „Poprzez odczytanie w bycie — jako przedmiocie — treści pierwszych zasad — wyjaśnia Krąpiec — metafizyka staje się jedynym zorganizowanym ludzkim poznaniem, które jest poznaniem nie tylko „według zasad” metodologicznie przyjętych i uzasadnionych, ale staje się „poznaniem zasad”, jakby nauką o zasadach.” M. A. Krąpiec, *Metafizyczne rozumienie rzeczywistości*, 8; S. Kamiński, *Czym są filozofii i w logice tzw. pierwsze zasady*, *Roczniki Filozoficzne* 11(1963) z. 1, 22nn.

¹⁹ Chodzi o zwrócenie uwagi na podstawy fundowania się porządku racjonalnego. Por. S. Kamiński, *Racjonalizm w najnowszej metodologii nauk a intelektualizm w epistemologii Tomasa z Akwinu*, *Roczniki Filozoficzne* 22(1974) z. 1, 39—53.

²⁰ Taki wniosek nasuwa się na kanwie dyskusji pomiędzy niektórymi metafizykami i logicznymi. Przykładowo możemy przywołać autorów, którzy redukują problemy metafizyczne do miary „możności” (pojemności) narzędzi logicznych: I. M. Bocheński, F. Drewnowski, J. Salamucha, A. Gregorczyk i inni, a także tych, którzy wskazują na konieczność poszerzenia narzędzi logicznych odpowiednio do celów i zadań języka metafizyki: T. Czeżowski, S. Kamiński, A. Stępień, S. Majdański i inni. Zob. S. Kamiński, *Co daje stosowanie logiki formalnej do metafizyki klasycznej?* w: *Jak filozofować?*, 125—134.

się w klasycznej definicji zdania w sensie logicznym. Nie przysługuje mu bowiem kwalifikacja prawdy i fałszu, gdyż ze względu na moment afirmacji (to znaczy stwierdzamy w nich fakt istnienia i tylko fakt istnienia konkretnego możemy stwierdzać, faktu zaś nie-istnienia nie możemy stwierdzać, afirmować), zdania egzystencjalne określamy jako „nadprawdziwe”. Definicja powinna też uwzględniać różne typy zdań egzystencjalnych, np.²¹:

- | | |
|--------------------------------------|-----------------------|
| — zdania egzystencjalne niewyraźne | — „coś istnieje” |
| — zdania egzystencjalne wyraźne | — „Jan istnieje” |
| — zdania egzystencjalne bezpośrednie | — „Ja istnieje” |
| — zdania egzystencjalne pośrednie | — „Bóg istnieje” itp. |

(2) Nowej zasady logicznej determinacji domagają się wyrażenia transcendentale takie, jak: byt, rzecz, jedno, odrębność, dobro, prawda, i to uwzględniane w dwóch supozycjach:

- (a) jako skrótów sądów egzystencjalnych, np.:
- | | |
|---------------------------|-------------------------------------|
| — „byt”, jako skrót sądu | — „coś istnieje” |
| — „rzecz” jako skrót sądu | — „byt utreściowiony istnieje” itp. |

(b) lub jako składników (elementów) sądów egzystencjalnych. Wówczas poszczególne transcendentalia pełniłyby swoiście pojętą funkcję „nazw” w sensie metafizycznym. Chodzi o tego typu zdania, w których występują transcendentalia, jako ich składniki:

- byt jest „bytem”
- byt jest „rzeczą”
- byt jest „prawdą” itp.

W tym przypadku „nazwy” te byłyby skrótami pewnych wyrażeń:

- „rzecz”, skrótem wyrażenia — „istniejąca treść określona”
- „jedno”, skrótem wyrażenia — „istniejąca niesprzeczna w sobie rzecz” itp.

Ponadto przy charakterystyce wyrażeń transcendentálnych należałoby uwzględnić ich bezzakresowość, a przede wszystkim ich egzystencjalną nośność („pojemność”)²².

(3) Kolejny problem, który domaga się nowego spojrzenia ze strony logika, to charakterystyka spójników międzyzdaniowych języka metafizyki. W logice bowiem mówimy o funktorach prawdziwościowych, tymczasem odnośnie sądów (zdań) egzystencjalnych mówimy o ich „nadprawdziwości”. Stąd w ostateczności funkcja spójników w zdaniach egzystencjalnych sprowadzałaby się do odsłaniania stanów

²¹ Por. A. M. Krąpiec, *Doświadczenie i metafizyka*, Roczniki Filozoficzne 26(1976) z. 1, 15; por. też S. Kamiński, A. M. Krąpiec, *Z teorii i metodologii metafizyki*, 80.

²² Można by jeszcze rozważać transcendentalia (i wyrażenia metafizyczne) w ich funkcji definicji. Pojawia się jednak nowe pytanie, jakiego typu byłyby to definicje. Zob. P. Hutchings, *Necessary Being and Some Types of Tautology*, Philosophy 39(1964), 1—17; D. Locke, *The Necessity of Analytic Truths*, Philosophy 44(1969), 12—32; S. Kamiński, *Logika współczesna a filozofia*, Roczniki Filozoficzne 9(1961) z. 1, 49—84.

przedmiotowych (uniesprzeczniających dany do wyjaśnienia fakt) i przechodzenia od jednego do drugiego zdania egzystencjalnego (np. od bezpośredniego do pośredniego itp.). W tym przypadku pojawia się pytanie, jaką wartość mają zdania, w których pojawiają się poszczególne funktory prowadziwościowe np.:

— „był jest i niebytu nie ma”

— „Jeśli był jest, to niebytu nie ma” itp.

Chodzi bowiem o to, że „wartość” tych zdań jest różna, należą one do różnych „kategorii” z punktu widzenia metafizyka. Zdanie bowiem „był jest” — jest zdaniem egzystencjalnym, zdanie zaś „niebytu nie ma” — nie jest zdaniem egzystencjalnym (ze względu na brak przedmiotu afirmacji)²³.

(4) Oddzielnego namysłu i poszukiwania generalnie nowych zasad logicznej interpretacji domaga się pojęcie analityczności rozumianej w sensie metafizycznym. Wszelkie bowiem wyrażenia transcendentalne jak i metafizyczne odznaczają się swoistą analitycznością (oczywistością), która polega na tym, że dostrzeżenie przedmiotowego stanu bytu (czy czynnika w bycie), pociąga za sobą negację „stanu” przeciwnego. Podobnie ma się rzecz z transcendentale „był”, które „zawiera” w sobie wiedzę o tym, że był jest rzeczą, prawdą, jednym itp. I nie chodzi tu tylko o jakieś „zawieranie się” zakresowe poszczególnych transcendentaliów w naczelnym transcendentale „był”, lecz o fakt ich konieczności i oczywistości²⁴.

Ponadto próby metodologicznej rekonstrukcji metod rozumowania czy dowodzenia, przeniesione z ogólnej metodologii bez uwzględniania swoistości metodologicznej teorii bytu, prowadzą do nieporozumienia i dwuznaczności (np.: wynikanie logiczne nie jest równoznaczne czy jednoznaczne z wynikaniem metafizycznym)²⁵.

(5) Wreszcie autonomicznego namysłu ze strony epistemologów, wolnego od uprzedzeń i tendencji redukcjonistycznych domaga się: charakterystyka aktu sądenia egzystencjalnego, pojęcia „nadprawdziwości” sądu egzystencjalnego, doświadczenia i poznania bezpośredniego (o jakim mówią metafizycy), koncepcji poznania sądowego, w którym pierwotnym aktem jest sąd a nie pojęcie, naoczności sądu egzystencjalnego i wyrażeń transcendentalnych oraz metafizycznych (typu: był, rzecz, jedno, prawda, substancja, materia itp.) i szereg innych tego typu zagadnień²⁶.

²³ Zob. S. Kamiński, *Osobliwość metodologiczna teorii bytu*, 81—84.

²⁴ Zob. S. Kamiński, *Możliwość prawd koniecznych*, 103nn; Tenże, *Osobliwość metodologiczna teorii bytu*, 74nn; J. Chiari, *The Necessity of Being*, London 1973; G. P. Klubertanz, *Where Is the Evidence for Thomistic Metaphysics?*, *Revue Philosophique de Louvain* 56(1958), 294—315.

²⁵ Przy wynikaniu bowiem metafizycznym bierze się pod uwagę przedmiotowe i koniecznościowe czynniki bytu, ostatecznościowo niesprzeczniające (wyjaśniające) dany fakt czy zdarzenie. Ponadto dochodzenie do twierdzeń, jak i ich afirmowanie jest równocześnie i uzasadnianiem. Zob. S. Kamiński, *Próba charakterystyki uzasadniania tez w metafizyce klasycznej*, w: S. Kamiński, M. A. Krąpiec, *Z teorii i metodologii metafizyki*, 355nn; S. Kamiński, *Wyjaśnianie w metafizyce*, w: *Jak filozofować?*, 151—176.

²⁶ Zob. S. Kamiński, *Co daje stosowanie logiki formalnej do metafizyki klasycznej*, 125—134; Tenże, *Logika współczesna a filozofia*,

Wszelkiego jednak typu precyzacje (od strony logiki) języka metafizyki winny, zdaniem metafizyków, uwzględniać swoistość poznania metafizycznego i struktury, w ramach których zostało zwerbalizowane i wyrażone. W przeciwnym bowiem razie, jeśli na początku wykluczy się ową swoistość, metafizyczne problemy ulegają redukcji a co, jak to widzimy dotychczas, było najczęściej stosowaną praktyką.

Celem powyższej dyskusji było nawiązanie do prowadzonego (z różnymi skutkami) dialogu pomiędzy metafizykami i niektórymi logikami, i wskazanie na pewne uwarunkowania, które od strony metafizyków wydają się być wiążące dla wszelkiego typu logicznych analiz języka metafizyki i struktur poznania metafizycznego, a których dostrzeżenie może stanowić moment inspirujący w tym dialogu.

STANISŁAW KRAJSKI

METODA ANALOGII JAKO METODA POZNANIA BOGA W UJĘCIU „COMPENDIUM THEOLOGIAE” TOMASZA Z AKWINU

Traktat *Compendium theologiae* napisany przez Akwinatę około 1272 roku, a więc pod koniec życia wielkiego filozofa, stanowi, jak czytamy to w pierwszych jego zdaniach, „streszczenie religii chrześcijańskiej”¹. Traktat ten dotyczy wiary, nadziei i miłości (części dotyczącej miłości Tomasz nie zdążył już napisać, nie dokończył też rozprawy o nadziei), które są, według słów Akwinaty, „streszczeniem naszego zbawienia”².

Część pierwsza *Compendium* mówi o wierze. Tomasz nazywając ją „przedsmakiem owego poznania, które nas w przyszłości uczyni błogosławionymi” stwierdza, iż jej przedmiotem jest Boskość Trójcy Świętej i człowieczeństwo Chrystusa³. Te dwa tematy czyni tu więc przedmiotem swoich rozważań. Rozważania te przyjmują postać komentarza do Wyznania wiary. Niedokończona część druga tego traktatu dotycząca nadziei jest wprost komentarzem do *Modlitwy Pańskiej*.

Te dwie rozprawy, choć stanowią jedność pod względem tematycznym, napisane są jednak w dwóch różnych perspektywach i metodologiach. Rozprawa o nadziei jest rozprawą sensu stricto teologiczną przypominającą w swej strukturze dotyczące *Modlitwy Pańskiej* kazania neapolitańskie Akwinaty. Rozważania Tomasza są tu gęsto przeplatane cytatami z Pisma Świętego stanowiącymi dla nich nie tylko punkt wyjścia, ale często także uzasadnienie.

Rozprawa o wierze przypomina w swej strukturze raczej *Sumę filozoficzną* Tomasza. Składają się na nią przede wszystkim rozważania filozoficzne, które stanowią obszerny wstęp do sformułowania poszczególnych dogmatów wiary. Akwinata nie cytuje tu prawie Pisma Świę-

49—84; K. Ajdukiewicz, *O stosowalności czystej logiki do zagadnień filozoficznych*, w: *Język i poznanie*, t. 1, Warszawa 1985, 211—214; R. M. Martin, *Logic, Language and Metaphysics*, New York 1971 i inne.

¹ S. Thomae Aquinatis, *Compendium theologiae*, w: *Opuscula omnia* tomus secundus, Parisiis 1927, caput I.

² *Tamże*, c. I.

³ *Tamże*, c. II.